Feliks Gawin

RAPORT Z MONITORINGU PRZESTRZEGANIA PRAW MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH ORAZ REALIZACJI GWARANCJI NAUCZANIA DZIECI W JĘZYKU OJCZYSTYM W OBWODZIE GRODZIEŃSKIM

Wstęp

Grodzieńszczyzna jest wielonarodowym regionem Białorusi. Jeżeli w całej republice do mniejszości narodowych należy 22% ludności , to w obwodzie grodzieńskim zalicza siebie do nich 37,7% mieszkańców. W związku z tym Grodzieńszczyznę można uważać za region charakterystyczny, odzwierciedlający politykę narodową władz białoruskich lokalnego oraz republikańskiego szczebla.

W obwodzie grodzieńskim mniejszości narodowe skupione są w konkretnych miejscach. Na przykład Litwini, których w obwodzie jest tylko 0,2%, mieszkają w dwu rejonach: werenowskim i ostrowieckim, gdzie w szeregu miejscowości stanowią większość.

Krótka analiza ustawodawstwa Republiki Białoruś oraz ratyfikowanych przez nią dokumentów międzynarodowych w dziedzinie obrony praw mniejszości narodowych i gwarancji posługiwania się językiem ojczystym.

Analizę dokumentów międzynarodowych w dziedzinie obrony praw mniejszości narodowych rozpocznę od wspomnienia faktu, iż Białoruś ratyfikowała Pakt Międzynarodowy o Obywatelskich i Politycznych Prawach, a także fakultatywny protokół, dający możliwość obywatelom Białorusi zwrócić się do organów ONZ ze skargą indywidualną w wypadku naruszenia praw, zawartych w Pakcie. Prawo takie zapewniają również artykuły 8 i 61 Konstytucji Republiki Białoruś.

W systemie ONZ prawa mniejszości narodowych zawarła w Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka w artykule nr 2, który zabrania dyskryminacji osób należących do mniejszości narodowych. Innym ważnym dokumentem ONZ jest Międzynarodowy Pakt Politycznych i Obywatelskich Praw, który sięga znacznie głębiej niż Deklaracja i — oprócz zakazu dyskryminacji — zapewnia mniejszościom pewne prawa, a mianowicie (artykuł 27) prawo do wyznawania religii i wykonywania jej obrzędów, prawo do korzystania ze swojej kultury i posługiwania się językiem ojczystym.

Ważnym dokumentem Organizacji Narodów Zjednoczonych jest Deklaracja praw osób należących do mniejszości narodowych, etnicznych, religijnych i językowych. Deklaracja zobowiązuje (artykuł 4) wszystkie państwa, aby wszędzie, gwarantować mniejszościom warunki sprzyjające uczeniu się języka ojczystego lub nauce w języku ojczystym.

Białoruś jest członkiem Organizacji Bezpieczeństwa i Współpracy, zatem obowiązują tu dokumenty OBWE, dotyczące gwarancji praw i swobód osób należących do mniejszości narodowych. Wśród tych dokumentów należy wyszczególnić Dokument Kopenhaskiej Konferencji na temat Problemów Ogólnoludzkich, 1990. W punkcie 30 tego dokumentu czytamy:

„Państwa-uczestnicy OBWE uznają, że pytania dotyczące mniejszości narodowych mogą być rozwiązane w sposób zadawalający tylko w demokratycznych politycznych ramach, opartych na wyższości prawa, w warunkach funkcjonowania niezależnego systemu sądownictwa" [...]

„Uznają również ważną rolę organizacji niepaństwowych [...] w popieraniu tolerancji, różnorodności kulturowej i w rozwiązywaniu kwestii dotyczących mniejszości narodowych".

Następnie w punkcie 34 dokumentu czytamy:

„Państwa-uczestnicy będą dążyć do zagwarantowania osobom należącym do mniejszości narodowych, niezależnie od konieczności uczenia się języka państwowego lub języków państwowych odpowiedniego państwa, możliwość nauki swego języka ojczystego lub w swoim języku ojczystym, a również tam, gdzie jest to możliwe i niezbędne, do jego wykorzystywania w organach państwowych zgodnie ze stosowanym ustawodawstwem.

W kontekście wykładania historii i kultury na uczelniach także będą uwzględniać historię i kulturę mniejszości narodowych".

Podczas kolejnych spotkań państwa-członkowie OBWE niejednokrotnie podkreślali swą dobrą wolę względem przestrzegania praw mniejszości narodowych. Było tak w Paryskiej Karcie dla Nowej Europy, ogłoszonej w 1990 roku, w dokumencie Moskiewskich Obrad. Szczególnie miejsce wśród dokumentów, przyjętych po Kopenhaskich Obradach zajmuje Deklaracja Helsińskiego Spotkania na najwyższym szczeblu i Postanowienia Helsińskie z 1992 roku, na podstawie których została powołana instytucja Wysokiego Komisarza do spraw mniejszości narodowych.

Wśród dokumentów międzynarodowych istnieją umowy dwustronne w dziedzinie obrony praw mniejszości narodowych, w tym umowa z Rzeczpospolitą Polską, Litwą, Ukrainą i innymi państwami. Tak wyglądają dokumenty międzynarodowe i mechanizmy obrony człowieka, których Białoruś zobowiązała się przestrzegać.

Analizę wewnętrznego ustawodawstwa Białorusi trzeba rozpocząć od Konstytucji. Zmiany wprowadzone w Konstytucji przez prezydenta dotyczą przeważnie rozdziałów regulujących ustrój państwowy. Co dotyczy praw i swobód obywateli, to rozdziały I i II zostały bez zmian. W kwestii ochrony praw mniejszości narodowych są ważne następujące artykuły Konstytucji: 2, 14, 15, 16, 17, 50, 61.

Artykuł 14 zobowiązuje państwo do regulowania stosunków między wspólnotami narodowymi na podstawie zasady równości przed prawem, poszanowania ich praw i interesów.

Artykuł 15 obarcza państwo odpowiedzialnością za zachowanie historyczno-kulturowego i duchowego dziedzictwa, swobodny rozwój kultur wszystkich wspólnot narodowych, zamieszkujących Republikę Białoruską.

Artykuł 16 ogłasza równość religii i wyznań wobec prawa.

Artykuł 17 głosi: „Językami państwowymi w Republice Białoruskiej są język białoruski i rosyjski". Dany artykuł został zmieniony zgodnie z postanowieniami referendum 1996 roku.

Ogromne znaczenie ma artykuł 50 Konstytucji:

„Każdy ma prawo do zachowania swej przynależności narodowej, jak również nikt nie może być zmuszany do określenia i wskazania przynależności narodowej.

Obraza godności narodowej jest karana zgodnie z prawem.

Każdy ma prawo do używania języka ojczystego, wyboru języka porozumiewania się. Państwo gwarantuje zgodnie z prawem wolność wyboru języka wychowania i nauki".

Konstytucja Republiki Białoruskiej odpowiada standardom międzynarodowym w dziedzinie gwarancji obrony praw mniejszości narodowych, ustanowionym w systemie Organizacji Narodów Zjednoczonych oraz Organizacji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie.

Stosunki w interesującej nas dziedzinie regulują następujące ustawy:

- Ustawa Republiki Białoruś „O edukacji w Republice Białoruś" — została przyjęta przez Radę Najwyższą Republiki Białoruś 29 października 1991 r., zmiany z 22.03.1995 r. oraz 3.05.1996 r.;
- Ustawa Republiki Białoruś „O mniejszościach narodowych w Republice Białoruś" — Została przyjęta przez Radę Najwyższą Republiki Białoruś 11 listopada 1992 r.;
- Ustawa Republiki Białoruś „O prawach dziecka" — została przyjęta przez Radę Najwyższą Republiki Białoruś 19 listopada 1993 r., ze zmianami wniesionymi 3.05.1996 r.;
- Ustawa Republiki Białoruś „O językach w Republice Białoruś" — Prezydent Republiki Białoruś A. Łukaszenka, 17.07.1998 r.;
- Ustawa Białoruskiej SRR „O kulturze w Białoruskiej SRR" — została przyjęta przez Radę Najwyższą BSRR 4.06.1991 r.

Analizę ustaw wypada zacząć od Ustawy „O językach w Republice Białoruś". Ten akt prawny jest szczególnie ważny. Po pierwsze w odróżnieniu od wszystkich wymienionych ustaw, Ustawa „O językach" była przyjęta przez nowy „parlament" i podpisana przez prezydenta Białorusi A. Łukaszenkę. Zdawałoby się, że w związku z tym powinna być przestrzegana przez obecne władze (o zastosowaniu jej w praktyce mowa będzie później). Po drugie ustawa o językach systematyzuje stosunki w dziedzinie korzystania z języków narodowych i swoimi rezolucjami często dubluje inne akty normatywne. Po trzecie reguluje stosunki między dwoma językami państwowymi (określone w artykule 17 Konstytucji, po zmianach referendum 1996 roku) i innymi językami narodowymi, których używa ludność, o które zgodnie z artykułem 2 Ustawy troszczy się państwo.

Zgodnie z artykułem 3 obywatele Białorusi mają prawo zwracać się do organów państwowych w języku białoruskim, rosyjskim lub w innym możliwym do przyjęcia przez strony języku.

Artykuł 6 Ustawy nie dopuszcza obrazy, bezczeszczenia języków państwowych i innych, stwarzania przeszkód i ograniczeń w posługiwaniu się nimi, głoszenia wrogości na tle językowym.

Artykuł 21. „Prawo do wychowania i otrzymania wykształcenia w języku narodowym. Republika Białoruś gwarantuje każdemu prawo do wychowania i otrzymania wykształcenia w języku białoruskim lub rosyjskim. Prawo to jest realizowane poprzez system instytucji przedszkolnych, szkół ogólnokształcących, szkół zawodowych i uczelni wyższych.

Prawo do wychowania i otrzymania wykształcenia w języku ojczystym mają osoby innych narodowości, mieszkające w republice.

Kierownicy i inni pracownicy systemu edukacji powinni władać językiem białoruskim i rosyjskim".

Artykuł 23. „Język nauki i wychowania, nauka języków w szkołach ogólnokształcących.

W Republice Białoruskiej proces nauczania i praca wychowawcza w szkołach ogólnokształcących są prowadzone w języku białoruskim i (lub) rosyjskim. Zgodnie z życzeniem obywateli na podstawie decyzji lokalnych organów wykonawczych i kierowniczych mogą być tworzone ogólnokształcące szkoły lub klasy, w których proces nauczania i wychowania jest prowadzony w języku mniejszości narodowej bądź jest wykładany język mniejszości narodowej".

We wszystkich szkołach ogólnokształcących Republiki Białoruskiej nauka języka białoruskiego, rosyjskiego i jednego obcego jest obowiązkowa.

Kolejną ustawą, normy prawne której zapewniają prawo do nauki dzieci w języku ojczystym, jest Ustawa „O edukacji w Republice Białoruś". Artykuł 5, który zapewnia mniejszościom narodowym „równe polityczne, gospodarcze i socjalne prawa i swobody w tym: a) prawo do otrzymywania pomocy od państwa w sprawie rozwoju kultury narodowej i wykształcenia; b) prawo do nauki i posługiwania się językiem ojczystym".

Artykuł 12 zabrania dyskryminacji według oznak narodowościowych.

Należy także przypomnieć o ustawie Białoruskiej SRR, która do tej pory ma moc prawną „O kulturze w Białoruskiej SRR" z 1991 roku. Artykuł 10 ustawy gwarantuje prawo do rozwoju kultury i języka, do utworzenia szkoły narodowej, a także do zjednoczeń kulturalnych, towarzystw oświatowych i in.

W Białorusi istnieje także specjalny organ państwowy — Państwowy Komitet ds. Religii i Narodowości Republiki Białoruś, regulamin którego został zatwierdzony Uchwałą Rady Ministrów 17 kwietnia 1997 roku. Jego podstawowymi zadaniami są:

- popieranie harmonijnego duchowego rozwoju obywateli różnych narodowości zamieszkujących Republikę Białoruś;
- ochrona i poparcie dla realizacji praw obywateli Republiki Białoruś różnych narodowości w dziedzinie kultury, wykształcenia, języka, zabezpieczenia informacyjnego, koordynacji działalności republikańskich organów administracji państwowej do utworzenia warunków i okazywania pomocy w działalności oświatowej mniejszości narodowych;
- rozwiązywanie kwestii dotyczących konstytucyjnych gwarancji wolności wyznań".

Ważnym normatywnym aktem dla realizacji praw osób, które należą do mniejszości narodowych, jest Instruktywno-Metodyczny List Wydziału Oświaty obwodu Grodzieńskiego oraz Mińskiego Komitetu Wykonawczego „O organizacji w Republice Białoruś nauki dzieci, które należą do mniejszości narodowych".

Można przypuszczać, że przyjmując Ustawę o Mniejszościach Narodowych w 1992 roku, ustawodawca białoruski zdawał sobie sprawę z tego, na ile ważny jest problem demokratycznego uregulowania zagadnień, związanych z obroną praw mniejszości narodowych. O ile sama baza prawna gwarancji dotyczących obrony mniejszości narodowych odpowiada standardom, to realizacja tych gwarancji pozostaje tylko na papierze.

Ogólna sytuacja w polityce narodowościowej na Grodzieńszczyźnie.

Dzisiejszy stan spraw dotyczących przestrzegania praw mniejszości narodowych jest ściśle związany z historią powojennej Białorusi, z polityką totalnej rusyfikacji mieszkańców. Przede wszystkim dyskryminacji podlegał język białoruski, nie mogło być mowy o nauce języków innych narodowości.

Od roku 1948 do roku 1988 w obwodzie grodzieńskim, który zamieszkiwało 26,5% Polaków, około 0,3% Litwinów, około 2 proc. Ukraińców[1] oraz inne narodowości, w żadnej szkole nie było żadnej klasy, w której uczono się języka mniejszości narodowej

Okres od 1989 do 1994 roku można uważać za prawdziwy renesans kultur narodów, zamieszkujących Grodzieńszczyznę. Powstaje wielka ilość narodowych zespołów twórczych, wydawnictw w językach narodowych, powstają narodowo-kulturalne organizacje pozarządowe.

Sytuacja zaczyna się zmieniać od roku 1994, a mianowicie od 10 lipca 1994 roku, kiedy prezydentem Białorusi został Aleksander Łukaszenka, zawzięty zwolennik „starego porządku". Polityka rządu w stosunku do mniejszości narodowych staje się stopniowo coraz mniej przyjazna.

Rosjanie

Uprzywilejowana mniejszością narodową, nawet w stosunku do Białorusinów, są u nas Rosjanie.

W latach 1939–1941 nastąpił wzrost liczby Rosjan. Kierowano tu urzędników wszystkich szczebli w celu przeprowadzenia polityki rusyfikacji, wzmocnie.

Obecnie obwód zamieszkuje 119.200 Rosjan, czyli 10,1% ogólnej liczby mieszkańców. Jest to trzecie miejsce, po Białorusinach i Polakach. 14 czerwca 1995 roku został utworzony miejscowy oddział Stowarzyszenia Rosyjskiego. 15 czerwca 1995 zostało utworzone centrum „Rosyjski Styl". Przedstawiciele społeczności rosyjskiej biorą udział w świętach kultur narodowych, organizują wycieczki dla dzieci, wypoczynek w sanatoriach obwodu smoleńskiego, zapraszają na występy do Grodna zespoły z różnych miast Rosji.

Obywatele Białorusi, którzy uznają siebie za przedstawicieli owej mniejszości, nie mają żadnych problemów z nauką dzieci w języku ojczystym, wyznaniem i kultywowaniem religii prawosławnej. Co więcej, media w różny sposób propagują i wywyższają masową kulturę rosyjską. Język rosyjski zaczął panować w urzędach państwowych, telewizji, radiu, drukarstwie, szkołach, na uczelniach.

Wykres nr 1

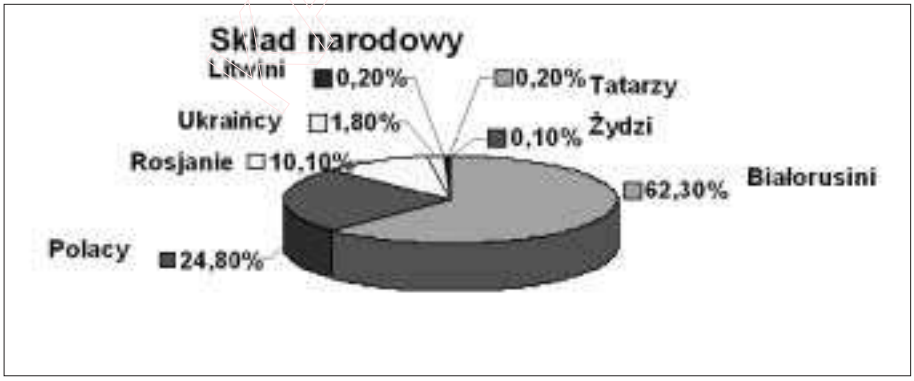

Tatarzy

Mniejszość tatarska zamieszkuje przede wszystkim w Iwju, Nowogródku, Mirze i Lidzie. Istnieją 2 meczety, co pozwala Tatarom kultywować religię — islam, a nauka języka odbywa się w szkole miejscowej.

Po raz pierwszy zjawili się oni na ziemi grodzieńskiej w XIV wieku.

[1] Dane zgodnie ze spisem ludności 1989 r.

Byli to zwolennicy chana Tochtamysza, którzy uciekli ze Złotej Ordy po porażce w wojnie domowej. Książę Witold, który stał na czele Wielkiego Księstwa Litewskiego, przyjmował uciekinierów na służbę wojskową. Oprócz tego w WKL osiedlono setki wziętych do niewoli Tatarów krymskich i Karaimów, którzy później weszli w skład gwardii wielkoksiążęcej. Tatarzy przeszli na język białoruski. Jednak modlitwy zostały w języku arabskim i czagatajskim.

Obecnie Białoruś zamieszkuje mniej więcej 12 tysięcy Tatarów. Utworzono kulturalno-oświatowe zjednoczenie „Al-Kitab". Jest wydawany kwartalnik „Bajram".

Obwód grodzieński zamieszkuje 2.155 Tatarów, czyli Tatarzy stanowią 0,2% jego mieszkańców. Pierwsze stowarzyszenie narodowe zostało utworzone w lipcu 1989 roku. W roku 1990 wyodrębniło się z niego islamskie centrum kulturalne. W kwietniu 1991 roku powstało Grodzieńskie Centrum Kultury Tatarskiej. Tatarzy mają swój zespół „Kicz-Iturу". Istnieje też zjednoczenie religijne.

Ukraińcy

W Grodnie Ukraińcy mają swoją organizację „Barwinek", która zajmuje się organizacją imprez kulturalnych.

Kulturalne stowarzyszenie Ukraińców „Barwinek" powstało w roku 1997. W jego skład wchodzi 30 osób, istnieje zespół amatorski i pomieszczenie do pracy. W obwodzie mieszka 21.166 Ukraińców, czyli 1,8% wszystkich mieszkańców obwodu.

Co dotyczy polskiej, litewskiej i żydowskiej mniejszości narodowościowej, to ich sytuacja jest znacznie bardziej skomplikowana; do problemów tych mniejszości wrócimy w dalszej części tekstu.

W 1999 roku wśród społecznych organizacji mniejszości narodowych obwodu grodzieńskiego powstał wspólny problem, a mianowicie sposób przeprowadzenia spisu ludności. Działania rachmistrzów nasuwają przypuszczenie, iż otrzymali oni polecenie, aby w stosunku do większości obywateli w piątej rubryce[2] „Język" w punkcie pierwszym „Język ojczysty", i drugim „W którym języku zwykle rozmawiacie w domu", zapisywać, iż owym językiem jest rosyjski. Mimo, że w miastach Białorusi najczęściej używany jest język rosyjski, podobne zachowanie rachmistrzów jest poważnym naruszeniem praw ludzi należących do mniejszości narodowych[3]. Dane działania rachmistrzów dyskryminują nie tylko mniejszości narodowe, lecz również świadomych Białorusinów.

Realizacja prawa Białorusinów do nauki dzieci w języku ojczystym, a także gwarancji dotyczących używania języka białoruskiego.

W 1990/1991 roku szkolnym, czyli przed rozpoczęciem białorusyfikacji szkoły średniej w obwodzie grodzieńskim do klas z białoruskim językiem nauczania zgłosiło się 43,6% pierwszoklasistów. Pierwszego września 1999 roku do klas pierwszych z białoruskim językiem nauczania poszło 45,1% dzieci, a do klas przygotowawczych — 37%[4]. A przecież w latach 1991/92 — 1994/95 w obwodzie grodzieńskim w języku białoruskim pobierało naukę 80% pierwszoklasistów.

Wykres nr 2 dobrze odzwierciedla także politykę poprzednich władz. W 1991 roku zgodnie z Ustawą „O językach w Białoruskiej SRR" i Państwowym Programem Rozwoju Białoruskiego i Innych Języków Narodowych władze zaczęły pracę skierowaną na ich realizację. Ustawa ta o odrodzeniu języków narodowych była najbardziej łagodna na obszarze wszystkich republik poradzieckich. Uwzględniała ona powrót do języka ojczystego w ciągu 10 lat.

Wykres nr2

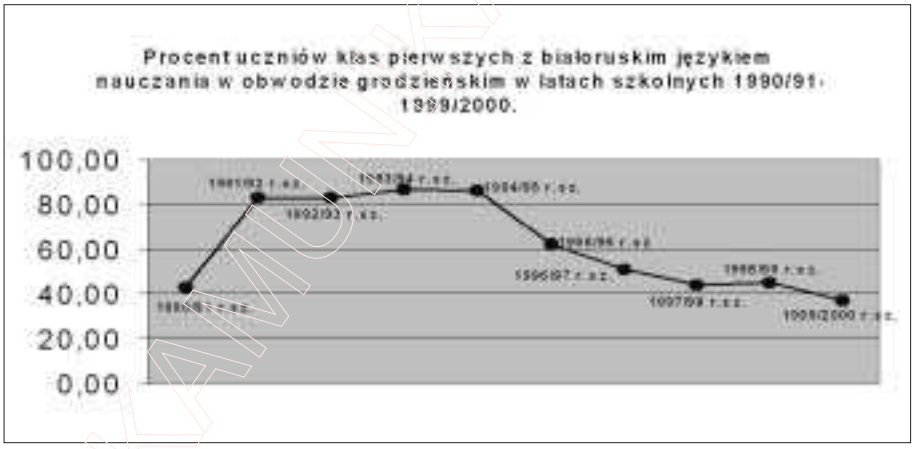

Do grup inicjatywnych, które sprzeciwiały się nauce dzieci w języku białoruskim, należeli rodzice, którzy niedawno przyjechali na Białoruś (na przykład wojskowi). Czasem właśnie dzięki nim nauczycielom udawało im się zebrać podpisy pozostałych rodziców o przejściu klasy na język rosyjski jako wykładowy. Argumenty, które wykorzystywały owe grupy inicjatywne to: brak perspektyw rozwojowych przed językiem, brak kadr i pomocy metodycznych, co z kolei osłabia poziom nauczania, a w rezultacie — szansę dostania się na studia wyższe itd.

[2] Kopia arkusza spisowego w załączeniu.

[3] Dane wypadki mogą być potwierdzone przez osoby, nazwiska których zna autor sprawozdania.

[4] W związku z reformą wykształcenia średniego i przejściem do dwunastej szkoły.

Wykres nr3

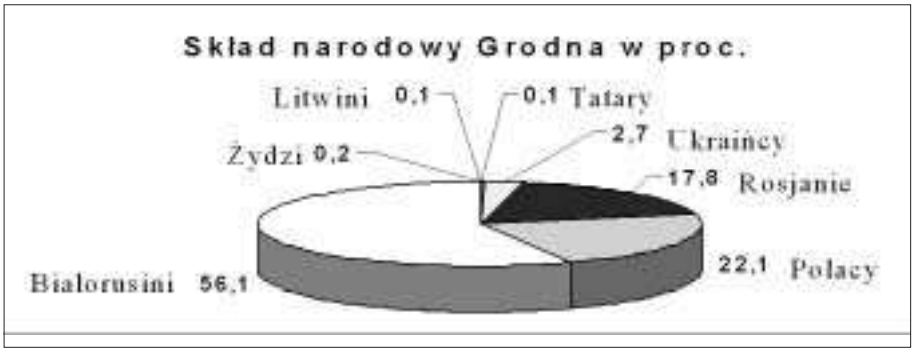

Nie wszyscy nauczyciele szkoły podstawowej znali język białoruski, chociaż tego wskaźnika nie można uważać za zły: z 669 nauczycieli klas podstawowych Grodna 496 znało język białoruski, czyli 74,1%. W przedszkolach sytuacja wyglądała gorzej: z 2.265 osób personelu, 1.371 wychowawców władało językiem białoruskim, czyli tylko 60,5%[5].

We wrześniu 1991 roku w Grodnie po raz pierwszy zostały otwarte 2 klasy z polskim językiem nauczania, a w 15 klasach języka polskiego uczono jako przedmiotu, w tym w 3 pierwszych klasach. Język polski poznawano także w 36 kółkach i na 31 zajęciach fakultatywnych[6].

W szkołach miasta zorganizowano 49 kółek, 38 fakultetów, 9 zespołów folklorystycznych i 5 klubów, w których poznawano język białoruski.

W tym okresie bardzo ważnym czynnikiem procesu białorusyzacji była prawidłowa polityka, którą prowadził Instytut Doskonalenia Nauczycieli, organ odpowiedzialny za przekwalifikowanie nauczycieli. W większości nauczyciele mają bezstronny stosunek do idei odrodzenia narodowego.

Ciekawy jest fakt, że dzisiaj, kiedy likwidowane są klasy białoruskie, liczni nauczyciele, którzy kiedyś sprzeciwiali się wprowadzeniu do szkół języka białoruskiego, dzisiaj aktywnie się sprzeciwiają przejściu na rosyjski język nauczania. W podobny sposób zachowują się również dzieci z klas białoruskich. W szkole średniej nr 21 w Grodnie. administracja szkoły chciała wprowadzić do klas białoruskich rosyjski język nauczania, ale uczniowie zgodnie sprzeciwili się temu. Podobny wypadek miał miejsce w szkole średniej nr 3 i nie jest to wyjątek. Dzieci same bronią języka ojczystego.

W 1999/2000 roku szkolnym w Grodnie ani jedno dziecko nie rozpoczęło nauki w klasach przygotowawczych w ojczystym języku białoruskim. Tylko w jednej pierwszej klasie dzieci uczyły się w języku białoruskim, co wyniosło mniej niż 1%. I to w mieście, gdzie 56,1% to Białorusini.

Procent uczniów klas 1–11 obwodu grodzieńskiego z białoruskim językiem nauczania.

Rok szkolny	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11
1990/1991	43,6 %	22,5 %	22,4 %	22,1 %	23,5 %	23,9 %	22,9 %	22,8 %	22,8 %	21,3 %	22,1 %
1991/1992	83,0 %	43,6 %	22,5 %	22,4 %	22,1 %	23,5 %	23,9 %	22,9 %	22,8 %	22,4 %	21,3 %
1992/1993	82,9 %	83,0 %	43,6 %	22,5 %	22,4 %	22,1 %	23,5 %	23,9 %	22,9 %	22,7 %	22,4 %
1993/1994	86,5 %	82,9 %	83,0 %	43,6 %	22,5 %	22,4 %	22,1 %	23,5 %	23,9 %	22,8 %	22,7 %
1994/1995	86,5 %	86,5 %	82,9 %	83,0 %	43,6 %	22,5 %	22,4 %	22,1 %	23,5 %	23,9 %	2,9 %
1995/1996	61,5 %	76,2 %	81,2 %	79,3 %	69,6 %	42,8 %	22,5 %	22,4 %	22,1 %	23,5 %	23,9 %
1996/1997	50,8 %	59,7 %	72,0 %	76,6 %	71,3 %	69,5 %	43,1 %	22,6 %	22,6 %	20,5 %	22,0 %
1997/1198	44,1 %	50,0 %	58,6 %	70,3 %	69,1 %	68,9 %	68,5 %	42,2 %	22,6 %	21,4 %	20,8 %
1998/1999	20,1 %*	43,8 %	49,2 %	57,5 %	63,7 %	65,8 %	68,1 %	66,0 %	42,1 %	20,3 %	21,6 %
1999/2000	?? %**	19,6 %	43,7 %	48,3 %	53,5 %	62,5 %	64,1 %	64,7 %	66,0 %	36,1 %	20,2 %

*** W 1998/99, a także w 1999/2000 latach szkolnych pojawiły się klasy przygotowawcze. Procent dzieci, które uczyły się w języku białoruskim, wyniósł 45,5% i 37% odpowiednio.**

**** Dane z roku 1999/2000 nie są jasne.**

[5] Zaświadczenie grodzieńskiego oddziału oświaty w Grodnie w załączeniu.

[6] Dane na podstawie Postanowienia Miejskiej Rady deputatów narodowych, Postanowienie w załączeniu.

Wykres nr4

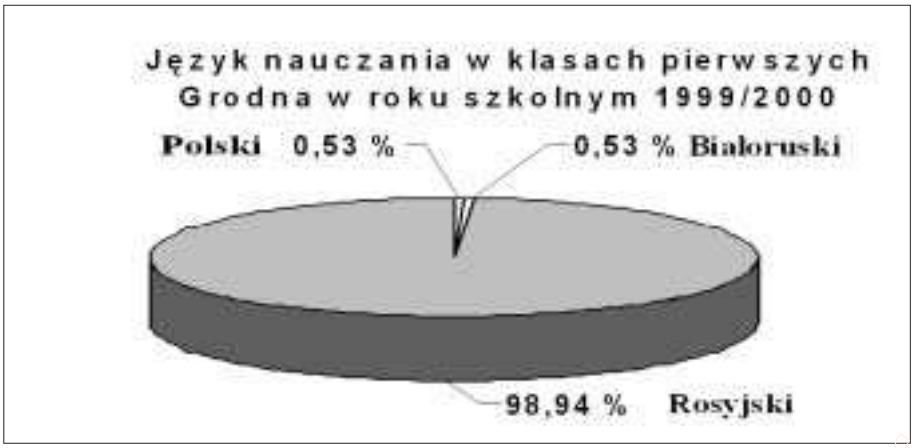

Wykres nr5

Wykres nr7

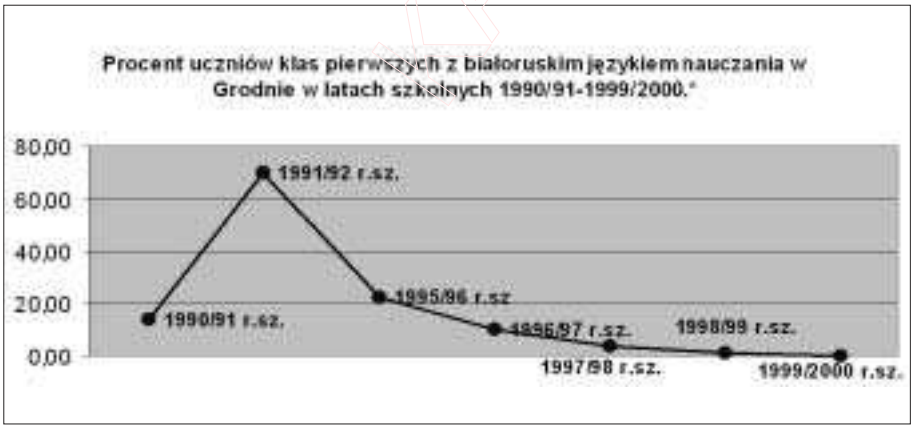

***Niestety, nie są znane dane za lata szkolne 1992/1993, 1993/1994, 1994/1995, ale z całą pewnością są one zbliżone do danych z roku szkolnego 1991/1992.**

Praktycznie zupełny brak możliwości nauki w języku białoruskim w mieście prowadzi do dyskryminacji ludzi, którzy rozmawiają w tym języku. Staje się on językiem drugiej kategorii. Młodzi ludzie przyjeżdżający ze wsi, w których zawsze uczyli się i rozmawiali w języku ojczystym, w mieście nieuchronnie nabywają swoistego kompleksu psychologicznego: starają się oni nie tylko rozmawiać po rosyjsku, ale nawet pozbyć się akcentu białoruskiego.

W każdej szkole pojawia się kilka podań z prośbą o zorganizowanie nauki dzieci w języku białoruskim. Klasy nie powstają, ponadto dzieci te najczęściej trafiają do różnych klas, tzn. nie mają możliwości obcowania między sobą i stworzenia jednej klasy.

Najlepszym potwierdzeniem tego, że Białorusini chcą uczyć się i znać język białoruski, jest ostatni spis ludności. Z danych spisu ludności 1999 roku wynika, że procent mieszkańców obwodu grodzieńskiego, którzy wymienili język białoruski jako ojczysty, wzrósł o 4,5%. W domu językiem białoruskim na Grodzieńszczyźnie posługuje się 53,6% ludności obwodu. To w znacznej mierze jest oznaką protestu przeciwko polityce rusyfikacji.

Polska mniejszość narodowa

Polacy wraz z Białorusinami i Litwi-

nami od zawsze zamieszkiwali tereny Grodzieńszczyzny. Ludność polska napływała tu już od X w. z Nadwiśla i Mazur. Jeszcze bardziej intensywne zasiedlanie tych ziem nastąpiło po Unii Krewskiej w wiekach XIV i XV. Po Unii Lubelskiej kultura polska szerzyła się tu z żywiołową siłą.

W latach 1939–1950, w czasach represji stalinowskich, wywieziono na Sybir mniej więcej 600 tysięcy Polaków. Jeszcze 500 tysięcy zgodnie z radziecko-polską umową wyjechało do Polski. Spis ludności 1989 roku ustalił, że na Białorusi mieszka 418 tysięcy Polaków, z czego 13,3% uznało za język ojczysty — polski.

Zgodnie z danymi ostatniego spisu ludności przeprowadzonego w 1999 roku mniejszość polska w obwodzie grodzieńskim wyniosła 294.000 osoby, tzn. 24,8% ludności obwodu.

Ponad dziesięć lat temu powstał Związek Polaków na Białorusi, który liczy dziś około 30 tysięcy członków. Stworzono ponad 50 zespołów amatorskich. Wydawana jest gazeta „Głos znad Niemna". Zbudowano dwie szkoły.

Po referendum 1996 r. rząd RB rozpoczął zmasowany atak nie tylko na wszystko, co jest związane z językiem białoruskim, z kulturą i historią, ale też ograniczeniem praw mniejszości narodowych.

Podstawowym problemem polskiej mniejszości narodowej jest to, że zarówno przez władze republikańskie, jak i lokalnego szczebla nie jest realizowane prawo do nauki dzieci w języku ojczystym. Od 1988 roku, pod wpływem aktywistów Polskiego Stowarzyszenia Kulturalno-Oświatowego im. Adama Mickiewicza, którzy agitowali wśród rodziców, aby składali oni podania z prośbą o wprowadzenie języka polskiego jako przedmiotu, władze zaczęły organizować naukę języka polskiego w szkołach, co zmierzać miało ku temu, żeby jego nauka ograniczała się do kółek i fakultetów. I tak na przykład odpowiedź odmowna, dotycząca budowy szkoły w Nowogródku powołuje się na to, że w mieście są kółka „Uczmy się języka polskiego"[7]. Oczywiście, poziom proponowany przez kółko jest daleki od poziomu wykładania języka podczas lekcji, co z kolei określa wynik nauki.

Poczynając od 1988 roku, Związek Polaków na Białorusi prowadził aktywne rozmowy z władzami Grodna i republiki dotyczące budowy polskich szkół w Grodnie, gdzie mieszka ponad 60 tys. Polaków. Na spotkaniu, do którego doszło w 1994 roku pomiędzy kierownictwem Związku Polaków na Białorusi a premierem Kiebiczem, została podpisana umowa, zgodnie z którą w Grodnie miały być wybudowane dwie szkoły, jedna kosztem Republiki Polskiej, druga kosztem RB. Po objęciu władzy przez A. Łukaszenkę, ZPB otrzymał pisemną odmowę wykonania zobowiązań, które przyjął na siebie rząd białoruski. Motywowano to brakiem środków finansowych.

Wypowiedź deputowanego Zgromadzenia Narodowego Kostiana, w której otwarcie nazwał on Polaków obywatelami drugiej kategorii, ponieważ przeszkadzają oni procesom integracyjnym z Rosją, dobrze ilustruje nastroje panujące wśród ludzi władzy wobec mniejszości. Polacy na Białorusi, według słów deputowanego Kostiana, to „piąta kolumna, która w każdej chwili może zdradzić naród białoruski"[8].

Prezes ZPB zwrócił się do przewodniczącego Izby Przedstawicieli Zgromadzenia Narodowego z prośbą o wyjaśnienie wypowiedzi, ale odpowiedzi nie otrzymał.

Prezydent Białorusi w swojej „Odezwie do Parlamentu" oskarżył Polaków o chęć utworzenia autonomii. Mimo, że międzynarodowe standardy w dziedzinie obrony praw mniejszości narodowych nawet nakazują państwom poparcie dla autonomii narodowej, na Białorusi autonomia kojarzy się z separatyzmem.

A. Łukaszenka dzieli Polaków na „prostych", którzy są po jego stronie, i „garstkę nacjonalistów, próbujących narzucić polską kwestię". Takie wypowiedzi gwaranta Konstytucji państwa mogą wywoływać obawy, czy w ogóle przez kogokolwiek jest ona przestrzegana.

Praktyka funkcjonariuszy KGB, to ciągłe „rozmowy" z działaczami polskiego ruchu narodowego. Prezes ZPB zwracał się kilkakrotnie do władz z prośbą o pozostawienie w spokoju kierownictwa ZPB, ponieważ działalność ZPB odbywa się w ramach obowiązującej Konstytucji[9].

Począwszy od roku 1996 po dzień dzisiejszy, władze Brześcia i Nowogródka, a także Grodna regularnie odmawiają ZPB zgody na budowę szkół polskich na koszt ZPB. Grupa inicjatorów-rodziców zebrała 3.067 podpisów pod apelem do prezydenta Republiki Białoruś, w którym wyraża zaniepokojenie faktem, że nie rozstrzygnięto pytania dotyczącego budowy szkoły z polskim językiem wykładowym na osiedlu Wiszniewiec w Grodnie oraz że „w ciągu ośmiu lat nie został wydany żaden podręcznik dla klas 2–8"[10]. Odpowiedzi na apel nie było.

W Nowogródku władze robią wszystko, aby zlikwidować naukę dzieci w języku polskim, co też już udało się uczynić z klasą pierwszą (1997/98) jednej z nowogródzkich szkół — po pierwsze działania takie prowadzone są za pomocą nacisków na rodziców, którzy straszeni są zwolnieniem z pracy. Po drugie, do akcji włączają się środki masowego przekazu, próbując udowodnić brak perspektywy takiej nauki. Ponadto władze Nowogródka zażądały od rodziców dzieci, które rozpoczęły naukę w języku polskim,

---

[7] Odpowiedź obwodowego komitetu wykonawczego w załączeniu.

[8] Zwrot ZPB do Przewodniczącego Izby Przedstawicieli Zebrania Narodowego, Komitetu państwowego do spraw religii i mniejszości, a także do prokuratury w załączeniu.

[9] Protest w załączeniu.

[10] Pismo przewodnie grupy inicjatorów z apelem w załączeniu.

udowodnienia ich pochodzenia polskiego, co jest poważnym naruszeniem praw rodziców i ich dzieci. Z powodu naruszeń prezes ZPB zwrócił się do przewodniczącego Grodzieńskiego Obwodowego Komitetu Wykonawczego z prośbą o nakłonienie swego podwładnego do przestrzegania prawa[11]. Żadnych środków jednak nie przedsięwzięto. ZPB zwrócił się także do prokuratury obwodu grodzieńskiego, lecz pogwałcenia ustawy „O językach" nie dopatrzono się.[12]

Od czterech lat ZPB próbuje otrzymać pozwolenie od władz Nowogródka na budowę szkoły z polskim językiem wykładowym. Z początku władze

Nowogródka motywowały odmowę zgody na budowę szkoły brakiem środków w budżecie miejskim.[13] Przyczyną odmowy była także nikła liczebność obywateli polskiej narodowości zamieszkujących Nowogródek — 5,3 proc.

W owej sprawie zwrócono się do prezydenta RB A. Łukaszenki[14], a także do Państwowego Komitetu ds. Religii i Narodowości RB oraz Rady Koordynacyjnej ds. Mniejszości Narodowych przy Radzie Ministrów. Ze strony władz nie zrobiono żadnego kroku w kierunku konstruktywnego rozwiązania tej kwestii.

ZPB zorganizował pikietę na terenie, które przylega do budynku Urzędu ZPB. Po półgodzinnym pikietowaniu, zgodnie z żądaniami milicji, pikieta została przerwana. Nielegalna pikieta została także przeprowadzona w Nowogródku. W marcu 1999 roku prezes ZPB Tadeusz Gawin został ukarany sumą 115.000.000 rubli, która wtedy przekroczyła jego dochód roczny, za zorganizowanie nielegalnej pikiety.

W dniu 03.03.1999 roku ZPB zwrócił się do sądu rejonu nowogródzkiego z powództwem, w którym prosił o uchylenie postanowienia, dotyczącego odmowy zgody na budowę szkoły i stwierdzenia niecelowości otwarcia 1-ych klas z polskim językiem nauczania.[15]

Decyzja sądu nie zadowoliła ZPB.

Prawa polskiej mniejszości narodowej są również naruszane w miejscowości Werenowo, gdzie mieszka około 80% Polaków. Zostały zlikwidowane dwie klasy: jedna z polskim językiem nauczania, druga z językiem polskim jako przedmiotem. Prezes Werenowskiego Rejonowego Oddziału ZPB zwrócił się do przewodniczącego Werenowskiego Rejonowego Komitetu Wykonawczego z prośbą o zachowanie klas polskich i zobowiązał się przejąć na swoją organizację społeczną wszystkie wydatki związane z nauką dzieci.[16] Rodzice napisali listy, zawierające podobną prośbę, do przewodniczącego Werenowskiego Rejonowego Komitetu Wykonawczego i przewodniczącego Grodzieńskiego Obwodowego Komitetu Wykonawczego, w których oświadczyli, że nie puszczą dzieci do szkoły dopóty, dopóki ten problem nie zostanie rozstrzygnięty pozytywnie.[17] Działania rodziców i działaczy ZPB nie przyniosły żadnych rezultatów.

W Lidzie władze zabroniły tworzenia klas z polskim językiem nauczania, motywując to podobnie jak w Nowogródku.

Bezczynność Ministerstwa Edukacji Narodowej w kwestii opracowania państwowego programu nauki w języku ojczystym, a także to, że na Białorusi nie są wydawane podręczniki i pomoce dydaktyczne w języku polskim można uznać za ograniczanie prawa do nauki w języku ojczystym.

W roku 1997 ZPB przeprowadził kolejny zjazd swojej organizacji. Zostały przyjęte odezwy do rządu, informujące o sytuacji odnośnie religii. Została sformułowana prośba dotycząca budowy przedszkoli i szkół z polskim językiem nauczania. ZPB otrzymał pisemne ostrzeżenie Ministerstwa Sprawiedliwości Republiki Białoruskiej, które informowało, iż wspomniane odezwy naruszają ustawodawstwo RB. Ostatnio władze nie dają zgody na przyjazd nauczycieli z Polski w celu nauczania języka polskiego.

W kwietniu 1998 roku Towarzystwo Lekarzy Polskich przy ZPB zwróciło się do Grodzieńskiego Miejskiego Komitetu Wykonawczego z prośbą o pozwolenie na przeprowadzenie popularnonaukowej konferencji poświęconej 200-leciu urodzin wielkiego poety polskiego Adama Mickiewicza. Odpowiedź komitetu była negatywna. Motywowano to dobrem lekarzy innych narodowości, których to-

[11] Prośba do przewodniczącego GOKW w sprawie działań władz nowogródzkich w załączeniu.
[12] Odpowiedź prokuratury w załączeniu.
[13] Odmowa zgody na budowę szkoły w załączeniu.
[14] Kopia listu w załączeniu.
[15] Powództwo w załączeniu.
[16] List prezesa Werenowskiego Rejonowego Oddziału ZPB do przewodniczącego Werenowskiego Rejonowego Komitetu Wykonawczego w załączeniu.
[17] List rodziców do przewodniczącego Grodzieńskiego Obwodowego Komitetu Wykonawczego w załączeniu.

warzystwo rzekomo dyskryminuje według przynależności narodowej.

Na Białorusi mieszkają obywatele RB, byli żołnierze Armii Krajowej, którzy walczyli z faszyzmem podczas II wojny światowej. Nie zostali oni uznani za kombatantów państwowych, i z tego powodu są pozbawieni ulg, które się należą uczestnikom wojny. Przy tym są jedynymi osobami z koalicji antyhitlerowskiej, które są pozbawione owych ulg. Żołnierze wojny obronnej, którą prowadziła Polska w 1939 roku mają statut kombatantów, lecz także są pozbawieni ulg.

Litewska mniejszość narodowa

Obwód grodzieński posiada długą granicę z Litwą. Mimo długotrwałego zamieszkiwania we wspólnym państwie — Wielkim Księstwie Litewskim, Litwinów w obwodzie jest niedużo. Istnieje 25 wsi litewskich, dwie litewskie parafie. Dzieci Litwinów mieszkających w Grodnie uczą się języka litewskiego w szkole niedzielnej.

Zgodnie ze spisem ludności, który został przeprowadzony w 1999 roku, mniejszość litewska na Grodzieńszczyźnie to 2.964 osób, czyli 0,2% ogólnej liczby mieszkańców obwodu.

Zjednoczenie Litwinów Grodzieńszczyzny „Tewine" powstało w 1995 roku. Głównym zadaniem litewskiego towarzystwa „Tewine" jest działalność oświatowa. Litwini mają w obwodzie grodzieńskim dwie szkoły z narodowym językiem nauczania w miejscowości Rymdziuny (rejon ostrowiecki) — szkoła średnia i we wsi Pelasa (rejon werenowski).

Prezes obwodowego oddziału „Tewine", Algimantas Dirginczus, wymienia następujące problemy, związane z działalnością towarzystwa, które powstają, jego zdaniem, z winy władz i naruszają prawa danej mniejszości: brak kadry pedagogicznej, nieokreślone prawnie położenie szkoły i Centrum Kultury Litewskiej w Rymdziunach, trudności związane z wynajęciem pomieszczeń dla szkół niedzielnych. Do tej pory Ministerstwo Edukacji Białorusi nie opracowało regulaminu o szkołach niedzielnych, chociaż „Tewine" niejednokrotnie zwracało się z tą prośbą. List instrukcyjno–metodyczny „O organizacji w Republice Białoruś nauki dzieci, które należą do mniejszości narodowych" mówi o szkołach dnia wolnego, jednak nie określa konkretnie, jakie kółka ową szkołą są.

Władze kierują do szkół litewskich nauczycieli słabo przygotowanych, przez co obniżają poziom nauki w szkołach narodowych. Na Białorusi nie ma żadnej uczelni wyższej z wydziałem filologii litewskiej, co więcej: w Narodowej Akademii Nauk nie ma nawet oddziału lituanistyki.

Poważnym problemem dla Zjednoczenia „Tewine" jest na dzień dzisiejszy nieokreślony statut prawny Centrum Kultury Litewskiej w Rymdziunach. Strona litewska sama zaczęła finansować tę budowę. Znaczy to, że strona białoruska nie wniosła w budowę centrum żadnych środków (inwestycje Litwy są oceniane na około 10 mln. litów, co stanowi równowartość mniej więcej 2,5 mln. USD), natomiast powołała dyrekcję jego budowy. Władze rejonu ostrowieckiego zwracały się do strony litewskiej z propozycją pertraktacji na temat statusu prawnego centrum, jednocześnie nalegając na wstrzymanie budowy. Litwa przystąpiła do pertraktacji, ale budowy centrum nie zaprzestała.

18 lipca 1995 roku w Mińsku odbyła się rozmowa między premierem Republiki Litewskiej, A. Szlażawiczusem, a premierem Białorusi, M. Czyhirem, podczas której ustalono, że właścicielem Centrum będzie Republikańskie Zjednoczenie Litwinów na Białorusi.[18]

2 lipca 1996 roku powstała grupa robocza ekspertów zajmujących się opracowywaniem mechanizmu funkcjonowania Litewskiego Centrum Kulturalno-Oświatowego.[19]

Obecnie istnieje znaczne zagrożenie połączenia dwu szkół i utworzenie na ich bazie wspólnej szkoły rymdziuńskiej z dwoma językami wykładowymi: białoruskim i litewskim. Początkowo połączenie było planowane na 1 września 1999r.,[20] ale dzięki protestom wspólnoty litewskiej do tej pory nie odbyło się.

Punkt 7 Wspólnego Protokołu Ministerstwa Edukacji RB i Litewskiej Republiki z dnia 2 lipca 1996 roku mówi o tym, że dyrektor i kadra pedagogiczna szkoły są powoływani z uwzględnieniem opinii republikańskiej wspólnoty białoruskich Litwinów. Kiedy doszło do obsadzania stanowisk, dyrektorem szkoły został człowiek zupełnie nie znany wspólnocie litewskiej, która nalegała na mianowanie pedagoga z girskiej szkoły, mającego doświadczenie w pracy w szkole z litewskim językiem nauczania. Kilka miesięcy później na żądanie miejscowych Litwinów dyrektor został zwolniony za pijaństwo. Na przekór umowie, zawartej między rządem Litwy i Białorusi, własność Centrum nie została przekazana republikańskiej wspólnocie Litwinów. Aktualnie władze rozpracowują zaproponowany przez stronę litewską wariant spółki pod nazwą „Litewskie Centrum Kultury, Edukacji i Informacji".[21]

Postanowieniem Wydziału Sprawiedliwości Grodzieńskiego Obwodowego Komitetu Wykonawczego ponowna rejestracja „Tewine" została odroczona.[22] Jak i Związkowi Polaków na Białoru-

[18] Kopia protokołu pertraktacji w załączeniu.
[19] Kopia protokołu posiedzenia w załączeniu.
[20] Raport na piśmie Zamietalinowi W.P.
[21] Dokumenty dotyczące tej kwestii w załączeniu.
[22] Postanowienie w załączeniu.

si, „Tewine" zmienili punkt statutu, w którym stawiane jest zadanie — obrona praw Litwinów. Słowo „Litwini" w zadaniach statutowych jest zmienione na słowo „członków", tzn. „Tewine" może bronić tylko interesów swoich członków, a nie Liwinów.[23]

Przy stowarzyszeniu działają stałe szkoły niedzielne, gdzie języka litewskiego, historii i kultury Litwy uczą się nie tylko dzieci, ale i dorośli, nie posiadający innej możliwości nauki. Żadnej pomocy, z wyjątkiem zwolnienia z czynszu dzierżawnego za pomieszczenia Stowarzyszenia w Grodnie, ze strony władz obwodowych i centralnych mniejszość litewska nie otrzymuje.

Żydowska mniejszość narodowa

Masowe osadnictwo Żydów na tych ziemiach jest związane z XIV wiekiem, kiedy w Europie Zachodniej (Niemczech, Hiszpanii i in.) zaczęły się ich prześladowania. Znaleźli oni schronienie w Wielkim Księstwie Litewskim. Tu z tolerancją traktowano ludzi różnych wyznań religijnych. Pierwsze gminy w Grodnie powstają pod koniec XIV wieku. Istniały żydowskie seminaria religijne (jeszyboty) w Wołożynie i Mohylewie, akademia talmudyczna (jesziwa) w Mirze. W Grodnie w 1578 roku, a w Słonimiu w 1642 roku zbudowano murowane synagogi. W miastach i miasteczkach Grodzieńszczyzny Żydzi niejednokrotnie stanowili 50–60%.

W latach 20-tych XX wieku jidisz był jednym z czterech języków państwowych BSRR. W latach drugiej wojny światowej w wyniku faszystowskiego ludobójstwa zginęło 300 tysięcy Żydów. Podczas gdy w 1926 roku stanowili oni 8,2% ludności republiki, to w 1959 roku — już tylko 1,8%. Obecnie na Białorusi mieszka około 112 tysięcy Żydów, czyli niewiele ponad jeden procent. Trwa ich emigracja.

Teraz w obwodzie mieszka 937 Żydów, co stanowi około 0,1%. Większość mieszka w Grodnie. Powstało Obwodowe Zjednoczenie Kultury Żydowskiej im. Leiba Naaidusa. W maju 1997 roku powstała organizacja charytatywna „Chesed Nochum". Przy niej działa szkoła niedzielna, w której wykłada się język jidisz, działa zespół muzyczny dla dorosłych, zespół młodzieżowy „Freilachs".

Przy tak nieznacznej liczbie Żydów nie może być mowy o otwarciu klas z narodowym językiem nauczania, lub nawet o nauczaniu języka. Nadal trwa masowa emigracja Żydów z Białorusi. Według danych ostatniego spisu ludności liczba Żydów w ciągu ostatnich 10 lat zmniejszyła się ponad dwukrotnie, czyli o 57,6%.

Działalność wspólnoty koncentruje się przede wszystkim na przedsięwzięciach kulturalnych i na organizowaniu zajęć w szkole niedzielnej. Zjednoczenie im. L. Naidusa planuje stworzyć w przedszkolu grupę dla dzieci żydowskich. Otrzymano na to zgodę, ale nie udzielono żadnej pomocy materialnej, bez której w rzeczywistości realizacja danych planów jest niemożliwa.

Zakończenie

Dzisiaj na Białorusi nagminnie są łamane prawa obywateli, należących do mniejszości narodowych, a także uświadomionych narodowo Białorusinów. Władze nie podejmują żadnych działań, żeby naprawiać zaistniałą sytuację, same z premedytacją je łamią.

Trzeba pamiętać, że opisane tu wypadki pogwałcenia praw mniejszości narodowych to tylko część represji, które należałoby rozpatrywać na szerszym tle represyjnej polityki państwa wobec obywateli białoruskich. Nachodzenie działaczy organizacji pozarządowych przez funkcjonariuszy KGB oraz olbrzymie represje wobec wszystkich stowarzyszeń odbijają się również na stowarzyszeniach mniejszości narodowych. Ciągle ponawiane wymogi re-rejestracji organizacji, kontrole podatkowe i konfiskaty sprzętu, którym organizacje dysponują — pogłębia to złą sytuację obywateli białoruskich, przedstawicieli mniejszości narodowych.

Krytyczna sytuacja zaistniała w stosunkach między władzami lokalnego i republikańskiego szczebla a Związkiem Polaków na Białorusi. Zagęszczanie atmosfery niechęci do obywateli, należących do mniejszości narodowych, jest poważnym wykroczeniem przeciwko standardom międzynarodowym.

Ministerstwo Edukacji RB nie wypracowuje i wprowadza programów nauczania dzieci w językach narodowych, nie zamierza też wydawać niezbędnych pomocy naukowych.

Do szkół i uczelni, aparatu administracyjnego powinien powrócić na szeroką skalę język białoruski, należy obiektywnie naświetlać historię narodu, odradzać na państwowym poziomie kulturę białoruską.

***Feliks Gawin**, ur. 1973. Prawnik, ukończył Uniwersytet Jagielloński w Krakowie. Absolwent Szkoły Praw Człowieka przy Komitecie Helsińskim w Warszawie. Pracuje w Regionalnym Stowarzyszeniu Społecznym „Ratusza" w Grodnie jako koordynator programów związanych z obroną praw człowieka. Inicjator utworzenia Regionalnego Centrum Obrony Praw przy „Ratuszy". Zajmuje się monitoringiem przestrzegania praw człowieka i edukacją w dziedzinie praw człowieka wśród liderów społecznych, nauczycieli i młodzieży.*

[23] Strona statutu z poprawkami w załączeniu.